

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie niedziele i święta.

Numer pojed. 5 marek.

Przebiegiem z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową wynosi 120 marek miesięcznie. (Przebiegiem przyjmuje się tylko miesięczną).

CENA OGŁOSZENIA: 1 wiersz nonparelu (tj. jego miejsce za tekstem 8 mk., w tekście 15 mk. Niekrogi po 10 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wiersz. Poszukującym pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po 4. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

REDAKCJA:
Rynek Kościuszki 14. — Telefonu 12 43.
ADMINISTRACJA:
Rynek Kościuszki 14. — Telefonu 14 45.
Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

Życzenia Naczelnikowi Państwa.

Warszawa, 29.12. (Pat.)
W dzień Nowego Roku składane będą życzenia Naczelnikowi Państwa w pałacu Łazienkowski. Bezpośrednio po wystąpieniu Misy św. w kaplicy Łazienkowskiej, Naczelnik Państwa przyjmie życzenia od przyjdą i posłów Sejmu (Stawowódzkiego, od rządu i od jego Eminencji ks. Kakowskiego).

Następnie złoży Naczelnikowi Państwa życzenia: Korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz cywilnych, oraz duchowieństwo wszystkich wyznań. Dalej przedstawiciele władz i urzędów wojskowych, a wreszcie przedstawiciele instytucji społecznych, kulturalnych, oświatowych stowarzyszeń pracy etc.

Kradzież półtora miliona marek na poczcie.

Lublin, 29.12. (Pat.)
W dniu 24 b. m. rano na poczcie lubelskiej zauważono, iż niewiadomymi sprawcy dostarczyli się do pokroju, w którym mieścił się kasa pocztowa, skradli z niej półtora miliona marek.

Wojskowy zakład kredytowy.

Lwów 29.12. (Pat.)
Minister skarbu, dr. Stęszkowski, w porozumieniu z Głównym Urzędem Likwidacyjnym, rozporządzeniem z 15 grudnia rozszerzył zakres działań galicyjskiego wojennego zakładu kredytowego we Lwowie na cały obszar Rzeczypospolitej i opowiedział dyrekcję do utworzenia filii w Warszawie.

Wpłata dla uchodźców.

Lwów 29.12. (Pat.)
W salach barów grunwaldzkiej urządzono uchodźcom z 20 Złazki wpłaty. Zebrano się około 300 uchodźców, przeznaczeni na ziemie z Podola. Imieniem miasta przemówił do nich wiceprezydent dr. Stahl. Przemówił też kilka innych mówców.

Mala poprawka.

Warszawa, 29.12. (E. E.)
Ministerstwo spraw wewnętrznych zaprzecza wiadomości o zamierzonym rzekomo zniesieniu komisariatu rządu w Warszawie.

Wnieście niemieckiego podkomisarza.

Bytom, 28. 12. (E. E.)
Komisja międzynarodowa rozkazała prof. Manderowi, opuścić stanowisko podkomisarza plebiscytowego w okręgu Rybnica. Mander, będąc urzędnikiem plebiscytowym, nie ma prawa należeć do organizacji szerzącej propagandę polityczną. Mander zaprzeczył przeciwko tej decyzji.

Żądania górnoślążan.

BYTOM, 29.12. (E. E.)
Dziś, w środę odbył się w Lublińcu zjazd delegacji wszystkich gmin z całego powiatu.
Zjazd wyraził pełne zaniepokojenie komisarzy niemieckich i uchwalili domagać się wydalenia z Górnego Śląska ks. Olitzki i niemieckiego komisarza plebiscytowego Urbana. Zjazd zaprotestował przeciw dopuszczeniu emigrantów do głosowania i zażądał przyspieszenia plebiscytu.

Intrygi bez końca...

Bytom, 29.12. (PAT.)
Od kilku dni Niemcy rozszerzają wiadomości, że polacy planują w dniu Sylwestrowym nowe powstanie zbrojne na Górnym Śląsku. Z polskiej strony stwierdzono, że wiadomości te mają na celu przygotowanie ludzi do ewentualności, które w rzeczywistości przygotowują Niemcy na pierwsze dni stycznia.

Powrót rolników górnośląskich z Warszawy.

Bytom, 29.12. (Pat.)
Przed kilku dniami wrócił z Warszawy delegacja rolników Górnośląskich. W Warszawie przyjęto rolników nadzwyczajnie serdecznie. Delegacja była na posłuchaniu u prezydenta ministrów Witosza. Postawili ona premierowi szereg pytań i żądań w sprawach najżywniejszych. Rząd polski dał pełną gwarancję co do samorządów górnośląskich, oraz całkowite zabezpieczenie inwalidów, zarówno w armii polskiej, jak w niemieckiej i wszystkich innych. Pobierane przez nich renty nie będą zmniejszone, a niejednokrotnie, zostanie podniesione.

Przydział ziemi parcelowanej przez rząd zapewniony jest również inwalidom b. armii niemieckiej.
Rząd polski gwarantuje, że sprawa reformy rolniczej na Górnym Śląsku anuluje Sejm Górnośląski i wreszcie rząd polski gwarantuje, że o ile by skrawki Górnego Śląska pozostały przy państwie niemieckim i rząd niemiecki dopuścił się jakiegokolwiek depresji, albo prześladowań względem działaczy oddanych sprawie polskiej, to niezwłocznie zastosuje swoje środki odwetu względem Niemców, zamieszkałych w Polsce (a będzie ich znacznie więcej w państwie polskim, niż Polaków w Niemczech), ewentualnie odda do dyspozycji prześladowania dobrze zarządzane gospodarstwa, przemyśle przedsiębiorstwa Niemców.

Działacze polscy nie mają więc żadnego powodu do obaw.

Różnemi sposobami...

Bytom, 29.12. (Pat.)
Niemcy wydali agitacyjny kalendarz plebiscytowy w języku polskim pod tytułem „Wierzy Górnoślążanin”. Kalendarz ten roi się od kłamstw historycznych i pszczył w Polskę.

W sprawie konfiskaty ziemi na Litwie.

Berlin 29.12. (E. E.)
„Der Tag” donosi, że państwa zachodnie zwróciły się do rządu litewskiego z protestem przeciwko radykalnej reformie rolniczej, na zasadzie której 1/3 i 1/2 miliona morgów ziemi miało być bez wynagrodzenia wzięte w konfiskację.

Zwrócił on uwagę na konieczność oznaczenia własności prywatnej i na olbrzymie szkody ekonomiczne wynikające z konfiskaty ziemi.

Trzecia część ilości ziemi, mającej skądś wywłaszczenia, mogła być zaspokojona potrzeby wieśniaków bezrolnych.

Przyjazd p. Stambullijskiego.

Warszawa, 29.12. (East Express).
Dziś o godz. 8 i pół rano, przybył specjalnym pociągami premier ministrów bułgarskich Stambullijski. O godz. 6-ej a p. prz. m. bułgarskich odbyła się konferencja prasowa, zaś o godz. 9-ej wieczorem będzie go podejmował, w salach hotelu Europejskiego, prezydent ministrów polskich Witos.

Kup pożyczkę — „Milionówkę”.

Omowa gospodarstwa między Niemcami, a Czechosłowacją.

Praga 29.12. (E. E.)

W styczniu, roku przyszłego odbędzie się rozprawa, gospodarstwa między Niemcami, a Czechosłowacją. Dnia 10 stycznia delegacja Czechosłowacka wyjedzie do Berlina, aby doprowadzić do skutku projekt umowy gospodarczej.

Zmiana szefa misji francuskiej w Pradze.

Praga, 29.12. (E. E.)

Rząd francuski zakomunikował rządowi czechosłowackiemu, że dotychczasowy szef misji wojskowej francuskiej w Pradze gen. Pelle opuści Pragę 1-go stycznia. Zastąpi go, jako szef misji wojskowej francuskiej w Pradze, będzie gen. Mittelhausen.

Zamach na prezydenta ministrów w Lizbonie.

Berlin 29.12. (E. E.)

Według wiadomości z Lizbony, dokonano tam zamachu, na prez. Rady Ministrów portugalskich, przez rzecznik bomb. Ofiar w ludziach nie było.

Nareszcie tam koniec.

Paryż 29.12. (PAT.)

Z Londynu donoszą, że król zażądał „homera bit” dla Irlandji.

Mija Japonka w Rydze.

Ryga 29.12. (E. E.)

Dyplomaci japońscy, którzy przybyli na Litwie, odali się do Rwy, celem zorganizowania misji japońskiej w krajach bałtyckich.

Ratyfikacja pokoju Finlandzko-sowieckiego.

Helsingfors, 29.12. (E. E.)

Dnia 20 grudnia wyjechało do Moskwy delegacja, w celu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych pokoju zawartego pomiędzy Finlandją, a Rosją Sowiecką.

Co robi sowiecki rząd Armenii?

Nauen, 29.12. (PAT) Radja.

Z Konstantynopola donoszą, że sowiecki rząd Armenii skonfiskował majątki prywatne i użął wszystkie ograniczone diagi i ofieciarne zobowiązania za nieważne.

Sprawę już przegraną trzeba wygrać.

Sprawę Gdańska Polska przegrała na całej linii. Wprawdzie sfery rządowe akrylowo ową klęskę przed oczyma ogółu pośkiego. Ludzą nas różowo zaborowymi komunikatami, przedczoją prawdę smutną w komunikatach przedstawiających zawsze tylko kawałek sprawy Gdańskiej, najchętniej przecież młęką o niej, licząc, że opinia publiczna polska, nie wyrobiona politycznie i nie omalująca się jeszcze orientowanej samodzielnice, nie potrafił sobie zdać jasno sprawy, jak rząd polski za pośrednictwem swych pełnomocników pozostali sobie wymyślnie z rąk wszystkich ataków, przyznając Polsce w zasadzie na podstawie Traktatu Wersalskiego. Tym, który Polskę zwyciężył, jest dzisiejszy prezydent senatu Wolnego Miasta Gdańska, Salm.

On to umiał się postarać jeszcze za rządów sir Reginalda Towera, że rządy miasta Gdańska wraz z okragiem spoczywały w ręce jego, Salmi rękach. On to w Paryżu umiał tak się zakreślić, że przedstawiono Polsce projekt konferencji, który mimo późniejszych formalnych poprawek czynił z Wolnego Miasta Gdańska państwo prawie niezależne, ponieważ przyznając Polsce prawo reprezentowania Gdańska na zewnątrz jest bardzo skutkiem rozmaitych zastrzeżeń i zastrzeżeń. Prawo zarządzania portem Gdańskim Polska nie dostała. Stworzona przez Ententę komisja portowa wyrażała na trzech czynnikach obok Polski i Wolnego Miasta Gdańska, czynnik, który z pewnością, gdy sprawy pójdą takim nieodczynnym ze strony polskiej trybem, da się Polsce później we znaki. Teraz pan prezydent Salm umiał odaremniać wprowadzenie na terytorium Wolnego Miasta Gdańska załogi polskiej. W początkach przyszłego roku za z pewnością pozabawi Polskę znacznej części majątku na Rzecz Niemieckiej i Prus. Wzajemnie za to zaś umiał w konwencji zarządzić Polsce obowiązki wprowadzenia Gdańska na terytorium, przyczem grozi każdorazowo Polsce skargą ze strony Gdańska do Ligi Narodów, gdyby ceny przewoźników polskich wydawały się Gdańskowi za wysokie.

P. prezydent Salm wygrał walkę polityczną z Polską, ponieważ ma głowę — jak się pokazało — polityczną. Niejedno — co prawda —

sallował ma Berlin, ale nawet takie sallowanie z Berlina nie pomogłoby wiele, gdyby nie był on tegim politykiem i nie umiał postawić całego stosunku z Polską na terenie politycznym i nie posługiwał się politycznymi sposobami wolezenia. Polska natomiast miała przegrać tę sprawę, ponieważ przeciwstawiła panu Salmowi niemal wyłącznie arcydzieł-biarokrata, i to mekiego formatu, nie mającego nawet pojęcia, co to jest polityka we właściwym znaczeniu. Tam zaś, gdzie występował w imieniu Polski niebiarokrata a milionowiec w Paryżu i Gencwie, był to gorący wprawdzie patriota, lecz nie mający pojęcia o polityce i naukach politycznych, bo Ignacy Po-

derewski. Pan Maciej Bielecki w Gdańsku, biurokratyjny referent sprawy Gdańskiej w przedziam ministrów w Warszawie, Ignacy Paderewski w Paryżu i Gencwie — wszyscy oni razem nie dorosli niestety do pięć przebiegłości, zachwalema, ale i mądrą politykowi na rozsazu Gdańskim.

Każdemu państwu zdarza się przegrać kampanię dyplomatyczną. Wstyd przecież i krzywda dla narodu, jeżeli jego kół kierujące nieczego się nie nauczy z poniesionej klęski. Polska przegrała sprawę Gdańską. Może przecież wiele z przegranej odrobić, jeżeli — zamiast nieodlegów i ludzi bez zmysłu politycznego — odde dalszy kierunek w sprawie Gdańskiej politykom energicznym. — Konieczność, politykom.

(Przegl. wiecz.)

Z przeszłości Białegostoku.

(k) Poznanie przeszłości miasta rodzinnego jest obowiązkiem jego mieszkańców. Poniziej przytaczamy niektóre z dokumentów pisanych w r. 1768, przyczem zachowujemy ściśle pisownię oryginału. Jest to dyspozycja (kontrakt) pana Mateusza Brzozowskiego przez ówczesnego właściciela miasta Jana Klemensa Branickiego.

Przytaczony dokument napisany jest na dobrym papierze, wyraźnie i opatrzone własnoręcznie: nym podpisem Branickiego. Przechowywane jest w dyspozycji w archiwum Magistratu m. Białegostoku.

Chęć mieć należyty porządek, bezpieczeństwo i Ostrożność od Ognia, w Mieście moim Białymstoku tadzież także toż Miasto w Ockodostwie, czystości i porządku zostawiając takową ustanawiam. Dyspozycję i zdaje Mateuszowi Brzozowskiemu przyjmując go do tego dozorę, pilność i Ostrożność zalecam, które w niżej Opisanym Punkcie wyrażone będą.

1-mo Ma przestrzegać pomieniony Dozorca nappierwcy, aby się występnie nie żył, nie znaydywały Osoby i którzyby Gospodarz takową trzymał podczyrzącą zaraz dać znać zwierzchności i Urzędowi Mięskiemu, aby takową nierzadując, z Miasta zaraz echiostawszy wypędzono a Gospodarz ma siedzieć w Tarmie Tydzień cały.

2-de. Ostrożność od Ognia takowa bydz powinna Zachowana, którą ze dwoma przysiężnymi z Urzędu co Tydzień czynić pomienić, to jest ażeby w każdym Domu był boszek porządku, włader Dwie do wody, Sikielora, do zatykania Picia kornici, Słomy i Siana po Górach a Osobliwie kolo komindów aby nie było, a guzieby się to pokazało y znolazito, albo żeby dwami pięć był zatykany lub drzewka albo łaczyno za płecem, a tym bardziej na Picia, zaraz takiego Gospodarza nieobalego wsadzić na trzy dni do Tarmy.

3-tio. Kominy ażeby były wszędzie bezpieczne i Opatrzone przestrzegając oraz do wycierania tenże Brzozowski ma trzymać Czeleka, któremu za każde wytarcie Komina Włickiego należy po groszy trzy, od Małego po Grosza jednym, co miesiąc Dwu razy te kominy mały być wycierane, które się tylko w Mieście znaydujące mogą i wiele ich jest.

4-to. Smolecie wszelkie po Sienach, ażeby były zamiatane przestrzegając tego, toż kolo Domów pod Sienami gnoie, od których Bażynki gniją, żeby się znayduwały, y zało Gospodarz dzień jeden ma Siedzieć w Tarmie.

5-to. Rynek w Mieście, żeby był zawsze wychodzony oraz porządek kolo Stadnów y kolo Osób na kalamach stojących, czego by było potrzeba zwierzchności Dworskiej powinno donieść.

6-to. Bruki przed każdym Domem każdy Gospodarz przystym Ryuszioki, aby przynajmniej co Miesiąc chędył, gdyby zawsze czysto y ohegodnie było.

7-mo. Chleb gdyby na rynku mały przedawnio y o tym także donieść należy, albo żeby go nie było, lab młśa przykazywać Plekarzom y Rzeźnikom, a w niedostatku przez niedobłość tychże donieść Zwierzchności Dworskiej.

8-to. Za pilny dozór Temaz Brzozowskiemu y za Staranie się o porządek w Mieście naznaczam ze Skarba Swego, Sukna, Jokei Dwanaście po złotych Polskich Cztery na barwę, które co lat Dwie dawane bydz ma; Płotna Konopnego ze Skarba od Imię Pana Pryncypalnego na rok Szatke; zastęgi zaś Roczne kwartalami z Kahala Białostockiego złotych Polskich Sto wypłacone bydz małą przez Żydów Starszych mieściznych lub arzędu kahalskiego.

9-no. Tenże Mateusz Brzozowski ma się Sprawować trzezo, pilnie, stalecznie y Cziale w Swolę powinności, czego gdyby Imię Pan Komisarz co Miesiąc Examnować będzie ten jego dozór y według zdania Swego ma moc Skazać go. Mieszanie y Żydzi co białcy do Porządku w niwczym się ma Spracziwać niemają, pod karą Scro przykazuje.

10-mo. Rok Mateusza Brzozowskiego zaczyna się od Dnia Piętnastego Kuletnia w Roku terażniejszym 1768, o którym czasie ię Szatbę przysiał.

Która to Dyspozycja małą y postanowienie dla większego Walora, wagi ręką własną podpisając. Dan w Białymstoku 31 Maj 1768 Anno.

(—) J. Branicki

**Kupujcie!
Czytajcie!
Rozpowszechniajcie!
Kalendarz Ludowy
„Straży Kresowej”**

Aleksander L. Szuro.

Szpitali chroników.

Nowela.

II.

W kanterku.

— To ja pana przeschodziłem pewnie?

— Ale, gdzie tam! to kapisał — anieminnia pannę Ninę Głowacz — Taka już moja głowa —

— Kapisał — dodaje skromnie aptekarka.

Panna Nina ciężko wdycha, prosi pod powiewem oddech czynchoją ze stolika i wbiega radośnie w nos psa Zagrajowi.

Pies uprzejmie kicha.

A w drzwiach zjawia się doktor Meterski. Rozwiał tamny fartuch zdejgł z potężnych ramion i zawięził na hoku.

Na stole postawia szalęg łocę z dymiącym obiadem.

— Mój Boże! — podchodzi do stoła doktor Meterski — apetycznie

knedelki. Niech pan! zjada panno Nina, bo wyziębił. No, panie Nocki!

Panna Nina robi dyg dziękczynny, leciżer Nocki skacze jak opętany i wnet całym jestestwem oddaje się obiadowi, doktor zaś kierej swe kroki do kuchni.

— Jem pieranem bez to, że mam zrobić dwa zastrzyki! — zwraca na siebie mimowolnie owogę Nocki i konsumuje na potęgę.

A więc z wazy nalane trzy talercze zapy później pieczytate i knedelki znikają w otehlannęj bazi Nockiego.

Panna Nina opanoszona podziwem, krzusi się psitką ze sławki. Po chwili kwintytatycznie obliczo zawortęde zoiadka Nockiego i rakoje ma najniebezpieczniejszą chorobę w postaci bębny.

Uśmiechnięto, z krzywizną grymasu na twarzy, wchodzi leciżerka Cmokalska.

W niebiańskim zapomnieniu całuje Nockiego w rękę, Ninę w „policzek, w niemegocego przekięde knedelko, zażenowanego Głowacza w ramię.

Strwożony Nocki obtart asia rekawem białego fartucha i anknił. W drzwiach natknął się na rozpromienioną pannę Zofję i pchnął ją bardzo silnie.

Panna Zofja gwałtownie odęchnięta, potoczyła się jak piłka pod stół i przygniotła Głowaczowi nagniotki.

Głowacz nie spodziewając się napadu, wrzasnął przeraźliwie, zwrócił się z krzesła, zrzucił talerz i wysypał apetyczne knedelki na kapelusz panny Zofji.

Rozbawiony pies Zagraj (niezwykłą sytocią, skończył z zapałem w stronę ekskstrycznych istot, a spoktowszy się z lechnęciami powonienie knedelkami, rozworzył szeroko paszczę i rzucił się na zdobycz.

Panna Nina nie wiedziała, czy ma rzynąć z radości, czy płakać.

Rzynąć nie wypadło, bo tam pod stałem leżał pograżony w pyle, jej szef aptekarski. A płać? — chyba by się same łzy pałwały z niegłosztrzymanej fałi smlecha. Wolala tedy śmiać się, śmiać się, zanapać ze smlecha.

— A to wariat! — zdążyła nareczyć odzwadzić się panna Zofja.

Te wina Cmokalskiej! — wycedził zęperzony Głowacz.

Co pana znova w głowie? — broniła się Cmokalska.

— Bo pewnie, wszystkich eolaje. Jak stara ciotka Pipelal.

— Pan mój od Pipelal nie wymyślaj!

— No, już, dobrze — zaczęła wolać panna Zofja, gramoląc się z pod stołu. Najlepiej w każdym razie wyszłoby na tej szferze Zagraj. Smakują knedle piskowi, smakują!

— Nie ma co smakować, bo już go ezeleci! — odpowiedział Zagraj kiwającym ogonem.

— Na mój kaszt psie niewierzył! — zgryztał zowistnie Głowacz.

Zostawiam pan! panno Zofjo dwanaście recept do roboty — prawi sztyrowana Cmokalska na odchodem.

— E, co tam, — odpowiada zachowato panna Zofja.

Panna Zofja zaczyna swą sproszkowaną pracę z zapelnem samoodaniem się. Godziny pływają szybko.

— A czy pan! panno Nina wie, jak się robi Laboditę?

— Nie jeszcze, panno Zofjo.

Korespondencje z pow. Sokólskiego.

Na gwiazdkę dla żołnierza.

Na gwiazdkę dla żołnierzy garnizonu sokólskiego napłynęły, dalsze ofiary.

P. Storożba Bachr—20.000 mk. p. barmistrz Sither 3.000 mk. uczestnicy odczytu w Kamionce 337 mk. Razem 23.337 mk.

Za pośrednictwem p. Marji Szamrętówny zebrano we wsiach: Białosy, Teolin, Seroczy Mostek, Łabianka, Ostrołęka, Podlubianka, Bogusze:

pieczaka	66 fant.
maki	34 i pół f.
grzybów	12 f.
jęczmienia	31 i pół f.
jęk	50 sztuk
grochu	32 f.
pszenicy	30 .
stoniny	7 .
bozka	3 .
maki	1 i pół f.
fasoli	1 f.
jabłek	6 szt.

Ze wsi Lipiny, Plenteczki, Sitkowsko, Stojniki:

pieczaka	50 fant.
pszenicy	9 .
maki	3 .
grzybów	7 .
stoniny	4 .
jęk	5 sztuk.

Głównie szkoły rolniczej w Mieczysławiu Bronisław Łukasiewicz i Adolf Szamręto ze wsi Kościelisk, zebrali w Korycińskiej gminie we wsiach Niemczynie, Zdroi, Ostrej Górze, Sitkowie:

pieczaka	20 fant.
grochu	60 .
jęczmienia	60 .
pszenicy	14 .
fasoli	2 .
maki	6 .
grzybów	2 .
bozka	2 .
jęk	20 .

Kol. z Kola Młodzieży w Kałmieszach—Emilia Gótkówna i Magdalena Przewidkówna zebrali we wsi Samolance:

pieczaka	6 fant.
maki	2 .
grzybów	2 .
stoniny	3 .

Kol. Bronisława Szamrętówna i Bronisława Głodkówna zebrali we wsiach: Stary-Szer, Nowa-Rozedranka, Jeleńka:

pieczaka	9 fant.
maki	2 .

— No to, no to niech pani robi swoją komforc. A czy pani raczyła znaleźć dwa gramy?

— Już szukam.

— Pani, panno, Nino, ciałko w pogoni za gramami, jak za męczkami serduszkami.

Panna Zofia, sympatyczna szatynka, z pięcioletnią praktyką aptekarską, świadoma swej wyższości, energicznie przeradza pannę Nink, która dopiero zaczyna swój żywot w ciasteczce, zaciężnej, tymczasowej opiekaczce.

Panna Nina segreguje kroki i z ośmieczeniem na ramieniu twarzyczce, próbuje zjednać sobie swego szcila, manewrującego za chemię po kantorku.

— No, czy pani znalazła dwa gramy?

Panna Nink pas oblat. Właściciel te przekłete dwa gramy dawno wypędził z pamięci one, męczkie serduszko.

— Zapamiętaj o tem zapomniałam tłumaczyć się panno Nino.

— Z pani też migdałki — korci ją okrutnie panna Zofia.

— Aha! — zamysla się panna Nina—migdałek, aha! mamy coś ta-

stoniny 12 szt.

Kol. M. Szamrętówna i Gryńcewiczówna zebrali we wsiach: Łelint, Białoszczach, Ostrołęce i Stojnikach 10 fantów włókna

oprócz tego p. Leopolda Romanoszczyka, nauczycielka z Nowej-Rozedranki złożyła na ręce p. Szamrętówny 50 mk.

We wsi Kościelisk zebrano za pośrednictwem kol. M. Szamrętówny, przez kolegów i koleżanek Kola Młodzieży

pieczaka	3 p. 20 f.
grochu	3 p. 10 f.
stoniny	— 11 .
jęczmienia	3 p. .
maki	— 20 .
grzybów	— 20 .
jęk	— 90 szt.

Nie wątpimy że inne wsie zamierzają pospieszyć z darami dla żołnierza. Byłoby pożądanym, aby Komitet wzięli dla garnizonu w Sokółce, pomysłał i o tym żołnierzu, który na dalekich kresach, w błotach płaskich, w lasach wołyńskich o mrozie i głodzie pełni twarde służbę żołnierską. Wszak w armii Żeligowskiego tyła mamy brać nawet i naszego powiatu, jakże radośnym byłoby im dar z ich stron, dowód żywej pamięci rodaków.

Wieczór muzyczno-wokalny.

W niedzielę dn. 12.XII. b.r. w sali Doma Ładowego odbył się wieczór muzyczno-wokalny. Wieczór wypełniła b. ładna gra na skrzypcach p. Gwosdzkiego z akompaniamentem p. Popielowskiego, śpiew p. poręcznika dr. Kietnera i monolog p. Graszczyskiego. Silny, doskonale wyskolony baryton dr. Kietner robił głębokie wrażenie na słuchaczach i amatorach prawdziwie artystycznego śpiewu. Ogólny poklask uzyskał monolog, może całokształt zbyt kabaretowy, p. Graszczyskiego. Treść nieco przywioła na wieczór amatorski w prowincjonalnym miasteczku, lecz wykonanie, trzeba przyznać, mimo lekkiej szarży, doskonałe. — Bardzo ładnie zebrana publiczność hałała mi oklaskami dlażkowała amatorom — artystom.

W przerwach przegrywało orkiestra polka Białostockiego. Wzrost jednej z przerw rozegrano „Milionówkę”.

Wieczór udał się pod każdym względem, artystycznie i okazowo.

kiego w szafce: Lignor ananysdolarum.

Do toby aparatu ktoś podszedł za przepierzeniem kaptka i rozmawia. Z pierwszego zapytania obecnego poznaje głos panny Wendy.

Panna Wanda labi dozo mówiła dla tego, że jest od narodzenia rozmowna. Rzecz ta zadziwiła jednak z tego względu, iż w kamienicy jej dziadko mieszkał jako sam motorol trawmawoj, którym rozmawiał reglamentem zabroniono.

Panna Wanda tedy rozmawia z całą ciękawością ognistego temperamentu. Intendent Głowacz koniecznie wtrąca swoje trzy grosze do jej rozmowy i oświadcza smutny żywot zziębniętych pań aptekarek.

— Moja ty kochana — szepecie panna Wanda do toby — nieś będą z tego.

— Albo igła! — wtrąca cięszni pan Głowacz.

— Moja Dziadko kochana — kołacz dalej niezadowolona panna Wanda.

— Dziadko niech do dziadki — przerywa mowa Głowacz.

Konsorsyjne aptekarskie wybucha gwałtownym śmiechem.

Czysty zysk z koncertu wyniósł 17.417 mk., w tym 3000 mk. dla „Milionówki”.

Niedzielną wieczór dowiódł, że Sokółka pragnie i potrzebuje wrażeń artystycznych, byłoby b. pożądanym, by organizatorzy koncertu, nie frażując się trudnościami, częściej zarządzali tak mile wieczory, jak estoln.

Kronika.

Wielka kampanja Hoovera.

Dnia 19 b. m. rozpoczęła się w Stanach Zjednoczonych wielka kampanja prowadzona przez Herberta Hoovera w celu zebrania funduszy na akcję pomocy dla dzieci Wschodniej i Centralnej Europy. Celem akcji amerykańska popiera solidarnie dobrać inną akcję Hoovera.

W ciągu bieżącego miesiąca w najmniejszych wsiach i miasteczkach prowadzona jest odpowiednia propaganda, której celem jest zebranie 25 milionów dolarów. Sama ta będzie rozdzielona między Amerykański Wydział Ratunkowy (Fandacja dla Dzieci Europy), Amerykański Czerwony Krzyż, Amerykański Zjednoczony Komitet Rozdzielczy, oraz inne organizacje mające na celu niesienie pomocy dzieciom Europy.

Niewątpliwie znaczna część funduszy, zebranego w Ameryce, przypadnie dzieciom Polski. To też nasze Ministerstwo Poczty i Telegrafów współdziała z akcją prowadzoną przez Hoovera, zaopatrując każdy list, wychodzący do Ameryki z Warszawy i większych miast Rzeczypospolitej, w specjalną markę z napisem: „Pomóżcie dzieciom Polskim Amerykański Wydział Ratunkowy. Fandacja dla Dzieci Europy 113 Broadway New York”.

Milionówka.

„Milionówki” będą się odbywały w dalszym ciągu, aż do dnia 28 lutego 1921 r.

Obowiązki „Milionówki” mogą być łombaradowane do wysokości 75 proc. na 6 miesięcy, po 6 proc.

Opal dla oskół.

(k) Małymi możność podzielić się z czytelnikami radośną nowiną: Magistrat otrzymał już zakupione przez siebie drzewo, wobec czego szkoły powszechne zaopatrzone będą w opał i będą mogły funkcjonować bez przerwy.

Chodzenia w nocy.

Jak nas informują godziny wzbudającego rachna na ol. Białostocka mają być przedłużone.

Nowa rozporządzenie.

Ministerstwo Zdrowia wydało nowe rozporządzenie, mocą którego została ustanowiona nowa taksa na medykamenty.

Po zamknięciu aptek, w razie nagłego zapotrzebowania aptekarz ma prawo pobierać 3 mk. dodatkowo.

Z T-wa „Sokół”.

(k) We wtorek 28 b. m. odbyły się jedynie ćwiczenia marszowe, pod kierownictwem draha Wacława Szachelskiego.

— Omawiana była również sprawa zarządzania wieczora Sylwestrowego.

Nowa szkoła rolnicza.

Dnia 15-go stycznia rozpoczyna się wykłady w nowych szkołach rolniczych: półtoro-rocznej w Pszczelnie pod Brwinowem, rocznej w Mieczysławowie pod Kąkaniem, rocznej w Drohiczyńcu pod Białymostkiem i 5 miesięcznej w Liskowie pod Kąkaniem.

Nauka jest wszędzie bezpłatna. W internatach zaś przy tych szkołach płać się za utrzymanie miesięcznie po 350 marek; oraz w produktach rocznie: 200 kilogramów żyta, 50 pszenicy, 100 jęczmienia i 18 masła, lub stoniny.

Podjęta Państwowa.

(k) Termin podpisywania pożyczki długoterminowej został przedłużony do dn. 28 lutego 1921 roku.

Rada Szkolna Okręgowa.

(k) W środę 3 stycznia 1921 roku odbył się w lokalu inspektoratu szkolnego (Warszawska 8) posiedzenie Rady Szkolnej Okręgowej na pow. Białostocki.

Deputaty urzędnicze.

Kom. Zaopatrywania Pracowników Państwowych apasza p. Delegatów o zgłoszenie się do Biura Komisji po odbiór kart deputackich za m. listopad i grudzień.

Na deputat gradniowy kooperatywy wydawać będzie, na odcinek № 1 1000 gr. cukru, na odcinek № 2 14 kilogr. maki żytniej razowej, na odcinek № 3 po 3 kilogr. naty,

Na deputat listopadowy 600 gr. cukru, 8 kilogr. maki żytniej pyłowej i 3 kilogr. naty.

cznie obecných.

— Zawsze trzeba śpiewać z przejętością i koniecznie musi być śmy gestykulować bodaj ręczny. To się wtedy robi eniklem efekt.

— Ach, jak ja lubię śpiewać — wadycha Głowacz.

— A jak się to pana spodoba panie Głowacz?

— Ładnie, ładnie i owszem.

— No może nie? Masz! A ta naprzykład z Koraz. Co? Zaspiewać? Niech będzie!

I znova śpiewa Nocki, a mury słabe drżą w posadach. Spragnione pleski kacharki zerkają oczekiem za oknami drzwi. Ples zaczyna szczeleć. Wrażenie jest zrobione w całej pełni. Godziny słodko mijają w echem zapomnienia o sproszkowanej pracy.

Niewyczerpany Nocki rozspiewał się jak trabador nadmorny. Panie zdążyły się ubrać i wybrały się w powrotną fali do domu. Intendent Głowacz pomylił się tego dnia w rachunkach o dwadzieścia groszy. A Nocki śpiewał dalej.

(d. e. n.)

Maka i fasola.

(k) Magistrat m. Białostoku powiadomił, że na odcinek ósmy karty żywnościowej wydane będzie po półtrzęcia fania maki zwiniej rozowej, po cenie 8 mk. za funt.

Na odcinek dziewiąty wydane będzie po 1 funcie fasoli po cenie 22 mk. za funt.

Kooperatywy i sklepy winy wskazane artykuły wykazać w Wydziale Aprowizacyjnym Magistratu (Worszawska 21) do d. 4 stycznia 1921 r.

Walka z alkoholem.

(k) W myśl rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 30 listopada 1920 roku (punkt 4) wybrany przez Radę Miejską p. Antoni Głusiński, został zatwierdzony przez Województwo Białostockie na członka Wojewódzkiej Komisji do walki z alkoholem.

Członkiem Komisji Powiatowej do walki z alkoholem został lewnik

Magistrata p. Stanisław Parfjanowicz.

Kronika policyjna.

1) W mieszkaniu Lechowicza, Miłowska 61, podczas gry w karty — pomiędzy uczestnikami powstała sprzeczka, a następnie bójka w czasie której przez nieuwagę obserwujących się, rozbito palcami się lampę. Wskatek tego powstał pożar, skutkiem którego Lechowicz odniósł obrażenia rąk i twarzy.

2) Wczoraj około godz. 9 ej w. na ulicy Kolejowej jakiś nieznany sprawca przechodzącej, Leokadii Grzybowskiej wyrwał z rąk ręczną torbkę wraz z 300 markami.

3) Na ulicy Lipowej № 38 pomiędzy trolgarzami powstała bójka. Winnych zakłócenia spokoju publicz-

nego spowodowano do komisariatu gdzie sporządzono protokół.

4) Jenowi Jakobowskiemu skradziono koła wartości 50,000 mk.

5) Z mieszkania Awerbacha Szaka — Lipowa № 44 skradziono latro wartości 30,000 mk.

I W obrebie II Komisariatu P.P. po dokonaniu rewizji przez funkcjonariuszów policji tegoż Komisariatu w mieszkaniu Lapińskiego zamieszkałego w Dojlidach odnaleziono narzędzia gorzelnicze i wódkę samogonną, prócz tego łopatkę polową, 1 parę butów wojskowych i 1 parę kamizy wojskowych. II Stanisław Bielewskiej zamieszkałej tamże odnaleziono 9 butelek wódki, przeznaczonych na wyszynk.

II W obrebie III Komisariatu P.P. na sklep Goldberga, Rynek Kościński 47, napadło 6 żołnierzy i zrabowali 2 pary butów i 2 pary cho-

lewack, przyczem zatrzymany został jeden z uczestników napadu kapral Józef Masiewicz, który odstawiony został do Zandermerji.

Bankiet w „Wadokole”.

W niedzielę 26-go gmina żydowska urządziła bankiet na cześć, odjeżdżającego do Ameryki sekretarza „Reliefs-komitego” D. Salna. Został wręczony ma order z gorącym podziękowaniem za trzymiesięczną gorliwą pracę w Białymstoku. Jednocześnie poruszono sprawę deficytu w gminie żydowskiej w kwocie 1 miliona mk., prosząc p. Salna o zastawienie się w Centrali „Reliefs-komitecie” w Ameryce, aby deficyt ten choć częściowo został przez wyżej wymienioną centralę pokryty.

Nowa placówka.

W tych dniach „Wadokol” otwiera wielkie ambulatorjum miejsowe dla pomocy biednym żydom.

Kino
APOLLO

Dzisiaj premiera!

KOBIEŃKA ZWYCIĘŻA
która
Klara Joung w roli tytułowej.

Już się ukazał!

KALENDARZ LUDOWY

„STRAŻY KRESOWEJ”

na rok **1921** na rok

Wspaniale ilustrowany. Bardzo dużo wiadomości. Mapa nowego podziału na województwa i gminy, i spis wszystkich gmin wraz z ich przynależnością.

Cena dla prenumeratorów
Mk. 25.

Cena detaliczna
Mk. 40.

Nabywać można: we wszystkich księgarniach, oraz w administracji „Dziennika Białostockiego”.

SKŁAD GŁÓWNY

Hurtownia „Straży Kresowej”

Warszawa, ulica Długa 50, IV piętro, pokój 415, telef. 75-73, lub 119-63.



NAJSILNIEJSZE

BÓLE GŁOWY I MIGRENA

Uzalep'a natychmiast po zatyku proszku

KOWALSKINY.

Wyrób farmacji „AP. KOWALSKI” w Warszawie, Miedowa 1. Zadać w aptekach i składach aptecznych.

TYTOŃ SUROWY

Staly skład tranzytowy wszelkich zagranicznych tytoni surowych do fabrykacji cygar, papierosów i tytoni.

FILJA W POZNANIU I EYDTKUNNEN
Import Tytoni

Heineberg, Meyer & Cie.
Gdańsk, Ankerschmiedegasse 14.

Adr. telegr.: Tabacos.

Telefon 815.

D-r I. NEUMARK

Piotrogród
o. ordynator Piotrogradskiego Miejskiego szpitala wenerycznego.
Choroby weneryczne, skóra i miesopielowe. (606-914).
od 10-12 i od 3-8 p.p.
ul. Kijowskiego 14 II (b. Niemcewicz).

Dr. M. Kacnolson

Choroby wenerycznej i skórne
Białystok, Kiliński 8
przyjmując od 9-11 i 4-7.

Kostjummy

kontasz kowbojski, bekelszkie angielskie, do sprzedania zaraz.
Hotel Rygo naprzeciw stacji. 500

Wzrosty i inne.

- Zgubiono legitymację polską na imię Majda Ginzburga, ul. Sienkiewicza 57. 829
- Zgubiono paszport niemiecki na imię Pater Ponlemon, ul. Orleńska 12. 929
- Zgubiono paszporty niemieckie na imię Józefa, Marji i Józefa Gajbrowiczów oraz książeczkę kooperatywy „Zjednoczenia”, ul. Piotrowska 1. 934
- Zgubiono legitymację polską na imię Jona Andrzeja Głowacki, ul. Żelazna 51. 938
- Zgubiono paszport niem. na imię Salomona Dawidowicza, ul. Kowalewska 2. 936
- Zgubiono kartę powołania na imię Sander Wyszocki, ul. Waszyngtońska 41. 922
- Zgubiono paszport rosyjski na imię Antaniego Płazewicza oraz 2 książeczki zwiastu „Prace” i sekcji przędz. majstrów, ul. Staroborska 3. 929
- Zgubiono paszport niem. na ul. Twardo na imię Berty Kameł, Łódź. 924
- Zgubiono paszport niemiecki na imię Dawida Gottliba, ul. Sienkiewicza 11. 924
- Zgubiono paszport polski na imię Jana Crochona, Dojlidy Fabryczne, 10. 927

- Zgubiono paszport niemiecki na imię Solomona Jellina, ul. Kupiecka 15. 926
- Zgubiono legitymację polską na imię Fajgi Kiaz, ulica Mazowiecka 31. 911
- Zgubiono legitymację polską na imię Jakuba Bakras, ul. Krzeszowskiego 9. 914
- Zgubiono legitymację polską oraz kartę odroczenia na imię Motela Warjaka, Rynek Kościuszki 33. 919
- Zgubiono legitymację polską oraz świad. szczenię na imię Juliana Kaufmana, ulica Stenowska 12. 916
- Zgubiono portfel z pieniędzmi oraz paszport niemiecki, wydany na imię Jakuba Raskina, ul. Kilińskiego 10. 917
- Zgubiono kartę powołania P.K.U. na imię Ossera Szamana, ul. Planowa 15. 918
- Zgubiono kartę powołania na imię Jenka Josema, ul. Mińska 9. 919
- Zgubiono paszport na imię Arona Lawcyna, ul. Lipowa 2. 920
- Zgubiono paszport polski na imię Michała Soborinińskiego, książkę kalendarza oraz inne dokumenty, ul. Mickiewicza 3, b. m. cukierkarnia Melza. 910
- Zgubiono portfel z pieniędzmi, suma 250 mk. i kartę powołania 14 68203 wydaną na imię Marys Kościako przy P. K. U. w Białymstoku. ul. Sosnowa 14. 900

